



AGNIESZKA PRYTUŁA

redaktor wydania

I mamy jesień. Dłuższe wieczory, chłód na dworze. Częściej spędzamy czas w domowym zaciszu. Sięgamy wtedy po dobrą książkę, włączamy radio i chyba też częściej oddajemy się rozmyślaniom. Tegoroczne jesienne wieczory w Lublinie mogą być rzeczywiście wyjątkowe, choćby dzięki Radiu eR – nowej rozgłośni archidiecezji lubelskiej, która od października nadaje zamiast Radia Plus. O tej nowej ofercie radiowej można przeczytać na naszych łamach. A poza tym, szukając dobrej lektury na jesienne wieczory, nie zapomnijmy o GN!

ZA TYDZIEŃ

- WSPOMNIENIA z kwietniowych wydarzeń w Lublinie
- O wyjątkowych MIEJSCACH PAMIĘCI
- Oraz o tym, czy Wschód musi BAĆ SIĘ GRYPY

Tradycyjnie już w trzecią niedzielę października Katolicki Uniwersytet Lubelski uroczystie rozpoczyna kolejny rok akademicki.

W tym roku inauguracja przypadła na datę szczególną, bo Dzień Papieski, czyli 16 października.

Rozpoczynający się właśnie rok akademicki jest 88. w działalności uniwersytetu. Decyzją senatu Katolicki Uniwersytet Lubelski od tego roku będzie nosił oficjalnie imię Jana Pawła II. Na wszystkich kierunkach i rodzajach studiów KUL studiuje obecnie 21 tysięcy studentów, z czego niemal 5 tysięcy to studenci pierwszego roku. – Chcemy umożliwić młodym nie tylko zdobycie rzetelnej wiedzy z wybranej przez nich dziedziny, ale także przybliżyć wszystkim studentom katolicką naukę społeczną i Biblię. Studia na KUL mają być czasem nie tylko nauki,



KATARZYNA LINK

ale i formacji – mówił ks. prof. Stanisław Wilk, rektor KUL.

W najbliższym czasie czeka uczelnię wiele zmian. Zgodnie z nową ustawą o szkolnictwie wyższym, aby zachować miano uniwersytetu, do 2010 roku KUL powinien otworzyć nowe kierunki studiów. Pierw-

W auli im. kard. Stefana Wyszyńskiego KUL. Podczas inauguracji uczelnia przyjęła imię Jana Pawła II.

sza nowość już w przyszłym roku. Będzie to kulturoznawstwo na Wydziale Filozofii. Władze uczelni zastanawiają się także nad możliwością otwarcia kolejnego nowego kierunku studiów – politologii, jednak na razie żadne decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły.

AP

DZIĘKUJEMY, MATKO



KATARZYNA LINK

Przyszli, by dziękować za wszelkie dary, jakie przyniosła peregrinacja kopii jasnogórskiego Obrazu Matki Bożej. Tysiące pielgrzymów z całej archidiecezji zgromadziło się 15 października na placu Zamkowym w Lublinie na zakończeniu peregrinacji. W uroczystości uczestniczyli też hierarchowie z Polski i zagranicy. Liturgii na placu Zamkowym przewodniczył metropolita krakowski abp Stanisław Dziwisz, który powiedział w homilii m.in.:

Pożegnanie obrazu. Po ponad roku nawiedzenia Matka Boża opuściła archidiecezję lubelską.

„Dziękujemy Bogu za wielki dar życia i śmierci, za dar służby i świętości sługi Bożego Jana Pawła II”. Podczas uroczystości odczytano również przesłanie od Benedykta XVI. ■

Nowy dom



W kaplicy zgromadzenia. Bp M. Cisło przewodniczy Mszy świętej z okazji otwarcia nowego domu

SIOSTRY BIAŁE. W otwarciu nowej siedziby Zgromadzenia Sióstr Białych Misjonarek Afryki w Lublinie przy ulicy Chodkiewicza uczestniczył bp Mieczysław Cisło. Niedziela 9 października była także dniem otwartym w domu zgromadzenia dla wszystkich chętnych pragnących spotkać się z siostrami, zobaczyć pamiątki i slajdy z Afryki oraz posłuchać o pracy misyjnej. Do Lublina siostry przybyły w 1991 roku. Początkowo wynajmowały mieszkania, a po sześciu latach kupiły tutaj dom, który szybko okazał się zbyt mały, stąd powstała konieczność roz-

budowy i zmian, które właśnie ukończono. – Dla naszej wspólnoty bardzo ważne jest, by dom był otwarty dla wszystkich. Pragniemy, aby szczególnie służył on młodzieży w pogłębianiu relacji z Bogiem przez modlitwę w zdobywaniu misji Kościoła oraz w rozeznawaniu powołania przez kontakt i przyjaźń z nami – mówią misjonarki. Praca misyjna nie zawsze jest atrakcyjna, jednak zawsze jest wymagająca. Od kilku lat każdego roku przynajmniej jedna z kandydatek jest posyłana do Afryki, by tam kontynuować rozpoczętą tutaj formację.

Święto nauczycieli

CHEŁM. W sali widowiskowej Chełmskiego Domu Kultury 11 października odbyła się uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Prezydent miasta Krzysztof Grabczuk wręczył 68 osobom akty awansu zawodowego nauczyciela mianowa-

nego. 38 pedagogów otrzymało także podziękowania w związku z przejściem na emeryturę. 41 nauczycielom przyznano nagrody prezydenta miasta Chełm w wysokości 1500 zł. Uroczystości zakończył koncert w wykonaniu Lubelskiej Federacji Bardów.

Z okazji Dnia Nauczyciela dzieci przygotowały dla swoich wychowawców specjalne życzenia



Pomoc dla Pakistanu

CARITAS LUBELSKA.

W początkach października silne trzęsienie ziemi dotknęło Kaszmir, prowincję położoną na terenie Pakistanu i Indii. W wyniku kataklizmu poniosły śmierć dziesiątki tysięcy osób. Ojciec Święty Benedykt XVI modlił się w intencji ofiar katastrofy i zaapelował o wielkoduszną pomoc społeczności międzynarodowej. „Odpowiadając na ten apel, Kościół lubelski pragnie również pośpieszyć z pomocą dla ofiar ka-



taklizmu” – napisał w specjalnym apelu abp Józef Zyciński. Caritas Archidiecezji Lubelskiej uruchomiła już specjalne konto, na którym gromadzone są środki finansowe.

30 października we wszystkich kościołach archidiecezji zostanie przeprowadzona zbiórka do puszek na pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Kaszmirze. Specjalne konto Caritas: Kredyt Bank SA O/Lublin 79 1500 1520 1215 2000 9121 0000 z dopiskiem „Pakistan”.

Dzień ludzi starszych

ŚWIDNIK. Według danych GUS do ludzi starszych w Polsce zalicza się niemal 5 milionów Polaków. W Świdniku osób powyżej 60. roku życia jest ponad 6 tys. Kilkadziesiąt z nich przyszło 1 października do Miejskiego Centrum Usług Socjalnych, by obchodzić swoje święto, ustanowione w 1991 roku przez ONZ. Pomimo niesprzyjającej pogody na spotkanie przybyli nie tylko sami zainteresowani, ale również liczni goście, m.in. ksiądz Andrzej Kniaź, Piotr Zajączkowski – dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, prezesi Związku Nauczycieli Polskich – sekcji emerytów oraz Związku Niewidomych. Święto było okazją nie tylko do spotkania, ale i do zaprezentowania talentów i umiejętności przez ludzi starszych.



W Świdniku mieszka ponad 6 tys. osób powyżej 60. roku życia

Pamiętając o czasach minionych

KAZIMIERZ DOLNY. Tydzień poświęcony pamięci Jana Pawła II ze wspomnieniem osoby ks. Jerzego Popiełuszki oraz 25-lecia NSZZ „Solidarność”, zatytułowany „Pamięć i tożsamość”, rozpoczął się 15 października w Kazimierzu Dolnym koncertem w wykonaniu Chóru Akademickiego Szkoły Głównej Handlowej oraz duetu skrzypcowego:

Janusz Wawrowski i Andrzej Gębski. W kolejnych dniach odbyła się m.in. zbiórka na Papiński Fundusz Stypendialny, wystawa fotografii Arturo Mariego „Pożegnanie Ojca” oraz M. Pisuli „Wspomnienia z pogrzebu Jana Pawła II”. Nie zabrakło także wystawy nt. „25 lat »Solidarności«”, licznych wykładów i wspólnej modlitwy.

To już 50 lat

Jubileusz „Siódemki”

To nie jest zwykłe liceum. Język hiszpański, ukraiński, włoski oraz, rzecz jasna, angielski, francuski, niemiecki i rosyjski to zupełnie normalna sprawa wśród uczniów tej szkoły. Absolwenci VII LO słyną ze znajomości języków obcych. Okazją do wymiany doświadczeń, obrazujących, do czego może w życiu przydać się taka znajomość, było 50-lecie szkoły.

Lubelskie VII LO im. Marii Konopnickiej obchodziło w sobotę 8 października 50-lecie swego istnienia. Metropolita lubelski abp Józef Zyciński w słowie skierowanym do uczestników obchodów podczas Mszy św. podkreślił znaczenie, jakie dla kształtowania człowieka i jego wrażliwości ma wychowanie odebrane w szkole. Wśród jubileuszowych gości znaleźli się przedstawiciele władz samorządowych Lubli-



EWA GŁOWIŃSKA

na, a także ambasad Hiszpanii i Francji, które współpracują z liceum. Udział w obchodach wzięli też uczniowie i absolwenci jubilatki.

„Siódemka”, która ma ambicję stać się liceum językowym, już teraz umożliwia uczniom naukę siedmiu nowożytnych języków obcych. Jest jedyną szkołą na Lu-

Msza święta z okazji jubileuszu szkoły zgromadziła nie tylko obecnych uczniów, ale i absolwentów.

belszczyźnie z tak szeroką ofertą językową, a zdaniem jej dyrektora Bogdana Wagnera, jedyną po wschodniej stronie Wisły.

Bogdan Wagner kieruje VII LO od 15 lat i – o czym świadczy rozwijająca się pod jego kierunkiem szkoła – nie boi się nowych wyzwań. Już w 1990 roku liceum podpi-

sało umowę partnerską o współpracy z Gimnazjum Bertholda we Freiburgu. Rok później wprowadzono program nauczania języka francuskiego, kończący się prestiżowym dyplomem DELF. Do programu włączono również języki włoski i niemiecki, a w latach późniejszych język hiszpański.

Od przyszłego roku szkoła ma przyjąć nazwę VII Liceum Językowego im. Marii Konopnickiej. Oprócz rozszerzonego już nauczania języków, jest projekt utworzenia od 1 września 2006 roku, we współpracy z przedstawicielami ambasad Francji i Hiszpanii, klas, w których językami wykładowymi i maturalnymi, oprócz polskiego, będą francuski i hiszpański.

W ciągu najbliższych dwóch lat ma zostać przeprowadzona rozbudowa i modernizacja gmachu szkoły oraz budowa obiektów sportowych na jej terenie. Część funduszy na ten cel, w wysokości 500 tys. zł, przyznało już miasto.

EWA GŁOWIŃSKA

200 lat diecezji lubelskiej

Tyle się zdarzyło

Portrety wszystkich biskupów, dokumenty, listy pasterskie, publikacje i fotografie można oglądać w bibliotece KUL na specjalnej okolicznościowej wystawie poświęconej archidiecezji lubelskiej, która świętuje jubileusz 200-lecia istnienia.

Zaczęło się wszystko 23 września 1805 roku, kiedy to papież Pius VII powołał diecezję lubelską. Dziś zupełnie inaczej wyglądają jej granice, niż było to 200 lat temu. Zmiany te można prześledzić na mapach przygotowanych przez Instytut Geografii Historycznej KUL pod kierunkiem prof. Henryka Gapskiego. Zmieniali się także, rzecz jasna, włodarze diecezji. W ciągu 200 lat było ich jedenastu. Portrety wszystkich, poczy-

nając od pierwszego biskupa Wojciecha Skarszewskiego, po obecnego metropolitę abpa Józefa Zycińskiego, są także elementem wystawy. Organizatorom ekspozycji udało się zgromadzić także wiele dokumentów i wydawnictw poświęconych funkcjonowaniu diecezji.

– Większość wydawnictw książkowych znajduje się w naszych bibliecznych zbiorach, inne eksponaty udało się nam wypożyczyć bądź z różnych parafii, bądź od osób prywatnych – mówi ks. Tadeusz Stoltz, dyrektor biblioteki KUL.

Na wystawie można zobaczyć także obrazy niektórych kościołów archidiecezji, wykonane w różnych technikach, a także kroniki z dwóch sanktuariów: Matki Bożej Płaczącej z katedry i Mat-

ki Bożej Kębelskiej z Wąwolnicy. Swoje publikacje prezentuje także wydawnictwo archidiecezji lubelskiej „Gaudium”.

Obecny na otwarciu wystawy abp Józef Zyciński podziękował wszystkim, którzy włączyli się w jej organizację, przybliżając oglądającym minione 200 lat historii.

Wystawę z okazji jubileuszu diecezji przyszło zobaczyć wiele osób

Ekspozycję można oglądać do końca listopada w gmachu biblioteki KUL, na IV piętrze, przy ulicy Chopina. Podobna

wystawa, poświęcona również jubileuszowi diecezji, prezentowana jest w bibliotece Łopacińskiego przy ulicy Narutowicza.

(A)



KATARZYNA LINK

Sonda

**SŁUCHACZE
OCZEKUJĄ**

S. LUCIA, PAULISTKA Z KOREI
PRACUJĄCA W LUBLINIE



Miłość i prawda – to wartości, które powinny być promowane przez media katolickie.

Od katolickiego radia oczekuję dynamizmu, spontaniczności, tworzenia programów nie tylko w studiu, ale otwarcia się, wyjścia do ludzi. Programy religijne – tak, ale nie w oderwaniu od życia. Radio katolickie powinno ukazywać Boga żyjącego w nas i z nami – Jego prawdę i miłość w codziennym życiu ludzi. Informacje powinny być rzetelne i jasne, przybliżyć słuchaczom niezrozumiałe dla nich rzeczy, poruszać interesujące tematy w sposób nowoczesny, przemawiający nie tylko do wybranej grupy, ale do szerszego grona odbiorców. Nie należy się tu bacć czerpania dobrych wzorów z profesjonalnych mediów świeckich.

OLA, STUDENTKA Z KRAŚNIKA



Moim zdaniem, radio katolickie powinno ukazywać słuchaczom prawdziwe wartości,

którymi należy kierować się w życiu. Dlatego oprócz dobrej muzyki, która jest niezbędna, aby rozgłośnia słuchało się z przyjemnością, oczekiwałabym audycji dających przykłady dobrego życia. Uważam, że programy powinny być nastawione głównie na dzieci i młodzież, gdyż dobre wychowanie pozwoli im stać się wartościowymi ludźmi, da szansę na piękną miłość i założenie szczęśliwej rodziny. To od nich właśnie należałoby zacząć odnawianie społeczeństwa.

Katolickie

nie znaczy nudne.

Przeciwnie. To fascynująca przygoda, możliwość refleksji, wymiany poglądów, dobra muzyka, ciekawi ludzie i aktualne tematy. Takie ma być, a właściwie już jest nowe Radio eR – rozgłośnia archidiecezji lubelskiej nadająca na częstotliwości 87,9 MHz.

tekst

AGNIESZKA PRZYTUŁA

Radio eR zastąpiło dotychczasowe Radio Plus Lublin. Nie chodzi tu jednak tylko o zmianę nazwy. Diecezjalna rozgłośnia zdecydowała się wyjść z ogólnopolskiej sieci „Plusa”, która od pewnego czasu przeżywa różnorakie problemy, i stworzyć samodzielne radio nadające przez 24 godziny na dobę. To poważne wyzwanie, które ma szansę stać się ogromnym sukcesem. Wierzą w to głęboko pracownicy radia, wolontariusze wspomagający tworzący się program i słuchacze, którym brakowało ciekawej regionalnej rozgłośni katolickiej.

Co znaczy eR?

Wyjaśniając nazwę radia, jego dyrektor ks. Marek Pytko mówi, że Radio eR chce postawić na ewangeliczną radość, stąd nazwa.

– eR to nie tylko ewangeliczna radość, ale także radośne przesłanie i duchowa reaktywacja. Poza tym to nasze „R” to także radość, razem, roztropność, ratunek, rady ewangeliczne, ranek w radiu, rarytas, roz-

Przeestrz



mowa, rozum, rozważa, rodzina. Tych słów odpowiadających naszemu „R” jest wiele i chcemy, żeby każde z nich znalazło swoje odzwierciedlenie na antenie – podkreśla.

Równie wiele znaczeń ma małe „e” poprzedzające w nazwie duże „R”. Po pierwsze Ewangelia, a potem także ekumenizm, edukacja, etyka, ekologia, ekonomia, ekspert Radia eR, energia, entuzjazm, Europa.

Dwa filary

Radio eR ma się opierać na dwóch filarach. Jednym z nich jest misyjność, drugim regionalność.

– Misyjność jest naszym atutem. Jako radio diecezjalne nie przebijemy się ogólnokrajowością czy rynkiem reklam, ale misyjność jest tym, co jest naszą siłą. W końcu po naszej stronie

W studiu Radia eR. Wymiana pomysłów i dyskusje nad programem to chleb codzienny w radiu

jest Chrystus – podkreśla dyrektor Radia eR.

Regionalność to kolejny atut, którego nie miało dotychczasowe Radio Plus. Jako ogólnopolska sieć niewiele miejsca pozostawiała na lokalne programy i informacje. Teraz to jedna z najistotniejszych zmian.

– Nie chodzi tu tylko o praktyczne lokalne informacje, których oczywiście będziemy podawać jak najwięcej, ale także o lokalne życie Kościoła. Chcemy dać możliwość m.in. parafiom, by mogły nagłośnić to wszystko, co się u nich dzieje. Chcemy poruszać także lokalne problemy społeczne i szukać możliwości ich rozwiązania – dodaje ksiądz dyrektor.

Przygoda z radiem

Nowe radio, nowe pomysły, nowa nazwa, ale dobra, sprawdzona ekipa pracowników.

nowa rozgłośnia archidiecezji lubelskiej

eń spotkania



MARIUSZ SIEK

Chrześcijańska muzyka

Nie ma radia bez muzyki. Dotychczasowe granie, opierające się na hasła „łagodne przeboje”, miało swoją grupę zwolenników i rozgłośnia nie chce rezygnować z dobrej muzyki. Jednak dotychczasowa formuła przechodzi do przeszłości. – Teraz stawiamy na dobrą muzykę chrześcijańską, której naprawdę jest dużo. Muzyka w radiu to ciasto, a słowa rodzynek, więc nie ulega wątpliwości, że to, co gramy, jest bardzo ważne. Chcemy, żeby była to zarówno muzyka polska, jak i zagraniczna – podkreśla dyrektor radia.

Muzyka to też rodzaj komunikacji. Dobre granie jest w stanie zatrzymać przy odbiorniku słuchacza. W założeniach rozgłośni muzyka chrześcijańska w stosunku do pozostałej będzie w proporcji 1 do 3, czyli co trzeci utwór na antenie będzie promował muzykę chrześcijańską.

Różnorodność i rzetelność

Nowe propozycje programowe Radia eR brzmią bardzo interesująco. Każdy ze słuchaczy, i to nie tylko zainteresowany życiem Kościoła, może znaleźć coś dla siebie. Za ramówkę nowego radia odpowiada ks. Robert Jasiak, dyrektor programowy Radia eR.

– Chcemy towarzyszyć ludziom w ich codziennych sprawach i decyzjach, dlatego nasza oferta programowa zawiera także audycje składające do refleksji. Jedną z nich jest cykl „Szukającym drogi”, czyli krótka katecheza, kilka razy dziennie pojawi się „drogowskaz na dziś”, czyli myśli Jana Pawła II. Nie zabraknie także Ewange-

lii z dnia – opowiada ks. Robert Jasiak.

– Na antenie Radia eR pojawią się również felietony dotyczące spraw lokalnych i ważnych. Każdego dnia będziemy prezentowali na żywo gości radia, będzie rzetelny serwis

informacyjny BBC oraz wiadomości lokalne przygotowywane przez dziennikarzy Radia eR, audycje Radia Watykańskiego, a także prowadzone przez duchownych i świeckich codziennie wieczorne audycje z udziałem radiosłuchaczy, dotyczące różnych aktualnych spraw życia społecznego i religijnego.

Radio eR – rozgłośnia archidiecezji lubelskiej – słyszalne jest w promieniu 100–120 km od Lublina. Przez zmiany i nowe propozycje liczy na nowych słuchaczy. Po pierwszych tygodniach nadawania wiadomo już, że słuchacze są mile zaskoczeni. Oby tak dalej. ■

DYREKTORZY O RADIU

Ks. MAREK PYTKO* DYREKTOR NACZELNY RADIA eR
Przed różnymi wyzwaniem stawałem już w moim życiu, więc obejmując funkcję dyrektora radia, traktuję ją jako jedno z wielu, choć niewątpliwie jest ono szczególne. Nic w moim życiu nie działo się bez woli Chrystusa, to On w cudowny sposób dawał mi poznać wspaniałych ludzi, kojarzył w nim fakty, kreował wydarzenia. Sądzę, że czyni to i w tym przypadku. Wierzę więc głęboko, że z Bożą pomocą radio to odniesie sukces, gdyby było inaczej, nie zabrałbym się za tę pracę.



** Urodził się w Rzeszowie, jego rodzinnym miastem jest jednak Mielec. Początki swojej formacji kapłańskiej odbył w Towarzystwie Świętego Pawła. Studiował w Krakowie i Lublinie. Tutaj też w 1995 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował w Puławach i Lublinie, a potem wyjechał do Włoch, gdzie pracował przez trzy lata ze studentami we Florencji. W Rzymie skończył studia doktoranckie z komunikacji społecznej. Przez prawie dwa lata był korespondentem KAI-u z Rzymu. Mówi biegle po angielsku, włosku i niemiecku, gra na saksofonie i pianinie, ale obiecuje, że nie będzie grał przed słuchaczami.*

Ks. ROBERT JASIAK* DYREKTOR PROGRAMOWY RADIA eR
Chciałbym, aby to radio miało pozytywny oddźwięk w konkretnych ludzkich decyzjach. Nikogo nie chcemy do niczego zmuszać, ale naszym celem jest poruszenie ludzkich serc i przekonanie szukających prawdy i sensu życia, że tylko Chrystus jest Drogą, Prawdą i Życiem. Chcemy pokazać, że chrześcijaństwo to droga do świętości w konkretnych warunkach życia – w pracy zawodowej, w rodzinie, w zaangażowaniu społecznym i politycznym. Moim wielkim marzeniem jest to, aby Radio eR ewangelizowało nie tylko bezpośrednio przez słowo, ale także przez muzykę oraz specyficzną atmosferę otwartości, życzliwości i siania ewangelicznej nadziei w sercach naszych słuchaczy.



** Urodził się w Nowym Targu, ale od wczesnego dzieciństwa wychowywał się w Zagłębiu i za swoje rodzinne miasto uważa Dąbrowę Górniczą. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1991 r. Przez 10 lat pracował w Toruniu, w tym prawie 8 lat w Radiu Maryja. W 2004 roku ukończył studia doktoranckie w Instytucie Teologii Duchowości Katolickiej KUL.*

– Nie znaczy to, że nie będzie nowych ludzi, przeciwnie. Zachęcamy chętnych do pracy w radiu, by zgłaszali się do naszego sekretariatu i umawiali się na przesłuchania przed mikrofonem, ale trzon radia stanowią ludzie, którzy pracują tu od lat. To osoby posiadające wspaniałe talenty i pomysły, które dzięki nowej formule radia będą się mogły rozwinąć jeszcze bardziej. Potrzeba jednak także nowych osób, choćby z tego względu, że radio nadaje teraz 24 godziny na dobę i jest więcej czasu do zagospodarowania – tłumaczy dyrekcja rozgłośni.

Radio eR otwarte jest więc dla ludzi z pasją i pomysłami, którzy chcieliby dzielić swój czas i zainteresowania ze słuchaczami.

– Liczymy na studentów, którzy będą chcieli przeżyć przygodę z radiem. W końcu Lublin studentami stoi, więc wierzymy, że znajdą dla siebie miejsce i u nas – mówi ks. Marek.

Owoce peregrynacji obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w archidiecezji

To był niezapomniany czas

Skończył się czas nawiedzenia archidiecezji lubelskiej przez Matkę Bożą w jasnogórskim obrazie. Ponad rok kopia częstochowskiego Wizerunku odwiedzała wszystkie parafie i kościoły w archidiecezji. Choć obraz powędrował dalej, pozostały niezapomniane chwile i pojawiły się konkretne owoce. W każdej parafii wyjątkowe i niepowtarzalne.

Kopia częstochowskiego Obrazu opuściła naszą diecezję, teraz jednak zaczyna się drugi etap spotkania z Maryją, którym będzie nie tylko wypełnianie zobowiązań, ale także przyjęcie w rodzinnym domu obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Każda parafia otrzymała mały wizerunek Częstochowskiej Maryi, który będzie odwiedzał wszystkie pragnące go przyjąć rodziny.

Końskowola

Parafia Znalezienia Krzyża Świętego. Od wczesnych godzin popołudniowych w czwartek 12 maja 2005 roku, rynek w Końskowoli powoli zapełniał się niezliczoną liczbą wiernych. Ludzie gromadzili się najpierw przy kościele, później zajmowali chodniki i ulice wokół rynku, a gdy zabrakło miejsca, ustawiali się na trawnikach. Nikogo nie odstraszała zapowiadana ulewa, mimo że nadciągały ciemne chmury, a wiatr zawzięcie trzepotał flagami, którymi udekorowane były wszystkie domy. Na rozmodlony i rozśpiewany tłum spoglądała z wielu okien Matka Boża, której wizerunki umieszczono tam przed kilkoma dniami. Nad całością górował odnowiony na tę okoliczność fronton kościoła, z umieszczoną centralnie Niepokalaną i połyskującymi w słońcu nowymi złoconiami. Wyraźnie odczuwało się świąteczną atmosferę i podniosłość chwili. To przecież Królowa Polski, Matka Boża i nasza za kilka chwil przybędzie tu z wizytą! Bardziej niecierpliwymi wyszli Jej na spotkanie na obrzeża Końskowoli. Po wzruszających powitaniach, na ramionach przedstawicieli różnych stanów (rada parafialna, ojcowie i matki, młodzież oraz przedstawiciele różnych zawodów) obraz z wizerunkiem Pani Jasnogórskiej został uroczysto wniesiony do świątyni i ustawiony na honorowym miejscu. Potem Msza święta, Apel Jasnogórski, modlitwy, czuwanie, Pasterka maryjna. To były niezapomniane chwile, których owoce zbierane będą jeszcze długo. Podobnie uroczystości przebiegały we wszystkich parafiach.



KATARZYNA LINK

Bychawa

Parafia św. Jana Chrzciciela. Mimo iż od nawiedzenia kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w parafii minął prawie rok, atmosferę tych niepowtarzalnych chwil odczuwa się w dalszym ciągu. Nawiedzenie przede wszystkim zaowocowało w życiu duchowym wspólnoty. Wzrosło uczestnictwo w niedzielnej Mszy świętej, więcej osób uczestniczy w Eucharystii także w dni powszednie. Wzrosła liczba parafian, którzy częściej się spowiadają, a tym samym wzrosła liczba przyjmujących Komunię świętą. W wielu zwaśnionych rodzinach doszło do pojednania.

Turobin

Parafia św. Dominika. Nawiedzenie Maryi w kopii Jej Cudownego Obrazu było głębokim przeżyciem dla większości turobińskich parafian. Przygotowaniem do dnia nawiedzenia były dziewięciodniowe misje święte z bardzo licznym udziałem wiernych. Znakomita większość parafian przystąpiła do sakramentu pokuty; były też przypadki spowiedzi po wielu latach. Na zakończenie podjęto wiele konkretnych postanowień, takich jak poprawa stylu życia, walka z nałogami, odnowa życia rodzinnego, troska o najuboższych. W przygotowaniach do nawiedzenia widać było wielkie zaangażowanie wszystkich parafian, zaś kapłani doświadczali wiele życzliwości i pomocy. Z perspektywy czasu zauważono więcej osób uczest-

niczących w nabożeństwach Drogi Krzyżowej, rekolekcjach wielkopostnych, a zwłaszcza w dniach przejścia do nieba Jana Pawła II. Obecnie widać jeszcze większą gorliwość różnych grup apostołskich działających w parafii, więcej wiernych uczestniczy w codziennej Mszy świętej.

Chelm

Parafia Rozesłania Apostołów. Żadne słowa nie są w stanie oddać tego, co przeżywała parafia podczas nawiedzenia. Trudno opisać atmosferę niezwykłej radości, poruszenia, wzruszenia i nadziei. Chelm jest miastem szczególnie związanym z Matką Bożą, ale Jej odwiedziny w jasnogórskim Wizerunku były nowym wezwaniem do przebudzenia i działania. Ludzie całą noc modląc się w kościele, liczne spowiedzi i zwyczajna dziecięca ufność zmieniły oblicze parafii, przemieniły też niektóre rodziny, które potrafiły przejść ponad własnymi słabościami. O tym, jak bardzo ważny był to czas dla parafii, świadczy choćby fakt, że na uroczystości pożegnania obrazu do Lublina wybrała się liczna pielgrzymka wiernych. – Raz jeszcze chcieliśmy spotkać się z Matką na terenie naszej diecezji – mówili pielgrzymi.

Lublin

Parafia Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy. Choć to jedna z młodszych parafii w Lublinie, silna jest wiarą i życzliwością wiernych. Czas nawiedzenia był kolejną okazją do integracji parafian. Powstające nowe osiedla na terenie wspólnoty sprawiają, że nie wszyscy jeszcze się znają. Odwiedziny Matki Bożej połączyły jednak parafian bardziej, niż można się było spodziewać. To była okazja nie tylko do wspólnej modlitwy, ale wcześniej do przygotowań na przyjęcie Maryi. Owoce tego czasu wyraziły się m.in. w darach duchowych, które składali wierni Matce Bożej. Powstały aż trzy opasłe tomy zobowiązań, podjętych przez parafian. Wszystkie są poruszającym świadectwem. Ludzie zawierzali Jasnogórskiej Pani swoje życie, podejmując jednocześnie konkretne postanowienia – począwszy od codziennej modlitwy, dziesiątka Różańca, częstszego uczestnictwa we Mszy świętej, przez różne wyzuczenia, jak ograniczenie czasu na oglądanie telewizji czy gry komputerowe, aż po walkę z nałogami i próby budowania od nowa relacji w rodzinach, opartych na jeszcze większej miłości i przebaczeniu.

AGA

Tydzień Misyjny

Z Lublina do Afryki

Zazwyczaj pracują w dalekich krajach, w trudnych warunkach, wśród ludzi, którzy nie znają Pana Boga. Zgromadzenia misyjne swoje domy mają jednak także w wielu krajach Europy, gdzie trwa formacja przyszłych misjonarzy. W samym Lublinie jedyne w Polsce placówki mają Ojcowie Biali i Siostry Białe Misjonarze Afryki.

Tydzień misyjny to wiele spotkań z misjonarzami. Okazja do poznania ich pracy i warunków, w jakich żyją inni ludzie. Swoimi wrażeniami z prac na misjach dzielą się z nami nowicjuszką i postulantką Sióstr Białych, które przebywają na formacji w Afryce:

Tunezja

Dominika Gałązka odbyła postulat w Tunezji: „Razem z siostrami odwiedziłam

kilka tunezyjskich rodzin i te spotkania są najbardziej realnym doświadczeniem tamtejszego życia. Szczerze mówiąc, nie odkryłam jeszcze sekretu tworzenia takiego klimatu, w którym przekraczając – nawet po raz pierwszy – próg domu, nie czujesz się wcale jak gość, ale jak członek rodziny. Może to prostota i serdeczność, hojność i wdzięczność, może to jedzenie kuskus z jednego talerza i picie wody z jednego kubka. Powiem szczerze, że niektóre gesty przyjęcia sprawiają mnie w małe zmieszanie, jak na przykład to, że jedna z młodych dziewczyn, u której jadłyśmy posiłek, zaczęła nas karmić swoją łyżką, a przy wyjściu spryskała mnie hojnie swoimi perfumami. To takie małe zdarzenia, czasem zaskakujące, ale gdy się te gesty zrozumie, to ujmują za serce”.

Uganda

Ewa Kut rozpoczęła właśnie postulat w Ugandzie:

„Otóż jestem w Kisubi już ponad tydzień i trochę zdążyłam się zadomowić, a przynajmniej oswoić z nową rzeczywistością. Wszystko tu inne, muszę to przyznać, ale ludzie – wszędzie tacy sami, tzn. głośni i milczący, pewni siebie i nieśmiali, wesołi i smutni, rozbawieni życiem i nim zmęczeni. Pracuję w wiosce dla sierot zwanej „Sunrise” – Wschodzące Słońce. Mieszka tam ok. 60 podopiecznych w różnym wieku. Warunki bardzo ubogie, ale opiekunowie troszczą się i dają im to, co najważniejsze – poczucie bezpieczeństwa, jedzenie, kąpiel do spania i możliwości uczenia się. Tak więc zaczęłam poznawać tych ludzi, i to jest bardzo interesujące, a dla nich, jak na razie, chyba zabawne, bo starają się uczyć mnie trochę języka luganda albo poprawiają mój angielski... Najlepiej jednak rozumiemy się we wspólnym śpiewaniu!”.

AGA

PIELGRZYMKA MISYJNA

odbędzie się w sobotę 29.10 na zakończenie Tygodnia Misyjnego i w ramach jubileuszu 200-lecia archidiecezji lubelskiej.

W PROGRAMIE:

GODZ. 10.00 – aula Metropolitalnego Seminarium Duchownego, ul. Prymasa S. Wyszyńskiego 6.

■ prezentacja różnych regionów Afryki i specyfiki pracy w poszczególnych krajach;

■ nauka śpiewów i tańców afrykańskich;

■ wystawa pamiątek z misji;

■ prezentacja misyjnych miejscowości kapłanów archidiecezji lubelskiej.

GODZ. 12.30 – Msza św. w archikatedrze pod przewodnictwem abpa Józefa Życińskiego.



Lublin ma nową fontannę

Koziołek w dżinsach

Co mają wspólnego ze sobą prezydent Pruszkowski i koziołek z herbu? A to, że obydwaj 3 października pokazali się w dżinsach. Pretekstem było otwarcie nowej fontanny u zbiegu ulic Okopowej i Narutowicza.

Jej autorem jest Tomasz Kawiak, który pochodzi z Lublina. Ów obiekt architektoniczny przedstawia kieszeń spodni dżinsowych, na której znajduje się herb Lublina. – Proszę się nie dziwić, że dzisiaj nie jestem w garniturze, co zdarza mi się najczęściej, ale umówiliśmy się z twórcą, że taka będzie konwencja tego spotkania, że skoro koziołek w dżinsach, to my też – wyjaśniał Prezydent.

Rzeźba dla studentów

– Moją wolą było zrobić rzeźbę dla lubelskich studentów, z tego powodu jej otwarcie zbiega się z inauguracją nowego roku akademickiego – mówił Tomasz Kawiak. – Rzeźba nawiązuje do dwóch motywów. Z jednej strony do naszego herbu – lubelskiego koziołka – a z drugiej do dżinsów, które kiedyś były przedmiotem westchnień wielu Polaków – tłumaczył Andrzej Pruszkowski. Dżinsy występują tutaj jako symbol XX i XXI wieku, a w ich kieszeni są cenne pierwsze pieczęcie z XIII, XV i XVI w. połączone z herbem Lublina. Wszystkie przedstawiają sylwetki koziołka. Strona techniczna też wy-



Nowa fontanna w Lublinie – czyli „Koziołek w dżinsach”

głąda imponująco. – W fontannie mieści się 4 tys. litrów wody, która pracuje w obiegu zamkniętym. Otworów, z których tryska woda, jest 200.

Wspólne otwarcie dokonali: prezydent Andrzej Pruszkowski, wojewoda lubelski Andrzej Kurowski, autor fontanny Tomasz Kawiak i prezes MPWiK Tadeusz Fijałka. Pomysł z fontanną jest świetny. Dzięki temu nasze miasto zmienia swój obraz i zyskuje na atrakcyjności. Kto wie, może nowa fontanna stanie się miejscem spotkań lublinian, tak jak słynny „babab” (lipa rosnąca na placu Litewskim – przyp. aut.). Wypada mieć nadzieję, że zanim się przyjmie, nie zostanie zdewastowana.

MG

Kościół Matki Bożej Zwycięskiej

Święta jak malowana

Kościół Matki Bożej Zwycięskiej w Lublinie jest jednym z najstarszych w mieście. Ponoć przy jego budowie mieli pracować jeńcy krzyżaccy wzięci do niewoli po bitwie pod Grunwaldem. Przez wieki stał się świadkiem niezwykle wydarzeń, o których dziś opowiadają jego mury, obrazy, tablice i ... ławki.

Jedną z takich historii możemy wyczytać z siedzeń w prezbiterium. Obrazy umieszczone w oparciach, czyli zapleczkach, stall w prezbiterium oraz szczytach ławek ustawionych w nawie przenoszą nas w czasy świętej Brygidy. To właśnie sceny z życia tej świętej przedstawiają kolejne obrazy, których renowacja zakończyła się w ubiegłym roku. Historię świętej nalowaną w lubelskim kościele opowiada wydana przez wydawnictwo „Gaudium” książka Lidii Kwiatkowskiej-Frejlich pt. „Historia życia św. Brygidy Szwedzkiej”.

Przepowiedziały zwycięstwo

Obrazy zostały namalowane w pierwszej połowie XVII wieku. Opowiadają jednak życie świętej kobiety zmarłej w 1373 roku. Postać Brygidy Szwedzkiej w lubelskim kościele znalazła się nieprzypadkowo. Władysław Jagiełło, który budował ten kościół jako wotum wdzięczności za pokonanie Krzyżaków, był przekonany, że to on jest zapowiedzianym kilka lat wcześniej przez św. Brygidę monarchą, któremu Pan Bóg pozwoli ukarać zakon za dokonane zbrodnie. Wiara króla w Bożą pomoc skłoniła go do wyrażenia wdzięczności m.in. przez fundację kościoła w Lublinie, nad którym pieczę przejęły siostry brygidki.



Zwykle niezwykle życie

Życie św. Brygidy wypełnione było wychowaniem dzieci, żarliwą modlitwą, ofiarną pracą, pomaganiem biednym, pielgrzymkami, a także wizjami mistycznymi. Opierając się na doznanych objawieniach, formułowała przepowiednie na temat losów Kościoła, papieży, osób sprawujących władzę, a nawet niektórych państw.

Św. Brygida uznawana jest za jedną z najwybitniejszych kobiet średniowiecza. Pochodziła z królewskiego rodu Folkungów. Mając 13 lat, została wydana za mąż za Ulafa Gudmarssona, z którym miała ośmioro dzieci. Po śmierci męża zamieszkała wraz ze swoją córką Katarzyną w Rzymie, oddając się posłudze biednym i modlitwie. Starła się o powrót papieża z Awinionu do Rzymu. Najważniejszym dziełem Brygidy był założony przez nią zakon Najświętszego Zbawiciela.

Namalowane życie

Konwent lubelski był jednym z pierwszych klasztorów brygidki.

Stalle przedstawiające obrazy z życia świętej Brygidy

diąskich w Polsce. Tu też znajduje się cykl obrazowy poświęcony świętej Brygidzie. Pierwszy z obrazów przedstawia cudowne uratowanie z topieli matki św. Brygidy. To scena tonięcia statku. Zrozpaczeni ludzie wzywają pomocy, na brzegu zaś klęczy brzemienne kobieta, a nad nią w obłokach Chrystus przemawia słowami „Oto jesteś uratowana ze względu na dobro, które nosisz w swoim łonie”. Kolejne przedstawienie cyklu nie pokazuje jeszcze samej świętej, choć rzecz się dzieje już po jej narodzinach. Podczas modlitwy proboszczowi rodziców Brygidy zostaje objawione, że narodziła się im córka, której głos będzie słyszalny na całym świecie. Kolejny obraz to przyjęcie korony niebieskiej przez Brygidę z rąk Maryi. Następne obrazy przedstawiają m.in. wizję św. Brygidy z ukrzyżowanym Chrystusem, wizję po śmierci męża, spisywanie reguły zakonu, mistyczne zaślubiny świętej, jej drogę do Rzymu, śmierć syna, rozdawanie jałmużny i inne sceny z jej życia.

Każdy obraz to niepowtarzalna historia, opowiadająca o

codziennym życiu kobiety. Każdy, kto odwiedzi kościół Matki Bożej Zwycięskiej, dzięki namalowanej historii życia świętej Brygidy, może przenieść się w świat sprzed ponad siedmiuset lat.

AGA

Obraz przedstawiający drzewo genealogiczne św. Brygidy



ZAPRASZAMY DO KOŚCIOŁA

Porządek Mszy świętych:
Niedziele: 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 13.15, 16.00 i 18.00
Dni powszednie: 7.00, 7.30, 8.00 i 18.00